

Bronisław Gubrynowicz

Ś. p. Jan Czubek (12 maja 1849 - 15 lipca 1932)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 29/1/4, 554-559

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Ś. p. Jan Czubek.

(* 12 maja 1849 † 15 lipca 1932)

Z grona sędziwych pracowników na niwie historii literatury polskiej zmarł w lipcu b. r. w Krakowie jeden z najbardziej zasłużonych nauczycieli filologii klasycznej w szkołach średnich, oddający z poświęceniem i zaparciem wszystkie swoje siły aż do ostatnich dni żywota na pożyteczne usługi nauce naszej; wprowadzie nowych horyzontów nie odkrył i nie posiadał umysłu twórczego, ale wywiązując się z każdej, choćby najniewdzięczniejszej, zleconej mu pracy jak najsumienniejszym, stojąc na każdym, choćby najskromniejszym, powierzonym mu posterunku wytrwale i niezłomnie, zapisał ś. p. Jan Czubek nazwisko swoje na długie lata w pamięci nietylko współczesnych ale i potomnych, którzy z pełną wdzięcznością wertować będą przede wszystkim wzorowe edycje przygotowanych przezeń do druku rękopiśmiennych zabytków dawnego piśmiennictwa polskiego z w. XVI i XVII oraz arcydzieł naszej poezji romantycznej.

W skromnej chacie włościańskiej — pod Bochnią — stała kołyska przyszłego nauczyciela, bibliotekarza i członka Polskiej Akademii Umiejętności, który w młodości w ciężkim trudzie przebijał się przez nauki gimnazjalne zanim zasiadł wreszcie na ławach Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby jako słuchacz na wydziale filozoficznym oddać się studjom łaciny i greki. Po wysłuchaniu przepisanych wykładów i złożeniu egzaminów z filologii klasycznej otrzymał ś. p. Czubek w r. 1872 naprzód posadę zastępcy nauczyciela w gimnazjum w Stanisławowie, w roku następnym został przeniesiony do Bochni, w r. 1875 przybył do Tarnowa w charakterze rzeczywistego nauczyciela, a w dwa lata później znalazł się nakoniec w gronie nauczycielskim w gimnazjum św. Anny w Krakowie; stosunkowo więc rychło spełniły się marzenia młodzieńca, który teraz, powróciwszy do umiłowanego przezeń grodu, mógł czerpać swobodnie i pełną dłońią z nagromadzonych tutaj skarbów po

bibliotekach. I lat czterdzieści spędził jako wzorowy nauczyciel w murach gimnazjalnych, zdobywając — mimo ostrych wymagań — swoją szczerą serdecznością, żartobliwym humorem i szlachetną prostotą serca uczniów, których wdrażał sumiennie w tajniki piśmiennictwa klasycznego; literatura polska była zrazu w dalszym planie jego osobistych zainteresowań, głównie czar literatury greckiej pociągał młodego nauczyciela, który nie był wprawdzie poetą, ale rymy składał dość łatwo i wcale udatnie.

Już w cichej pracowni w Tarnowie, po wypełnieniu uciążliwych obowiązków pedagoga, zasiadał ś. p. Czubek do tłumaczenia Sofoklesa — i w sprawozdaniu gimnazjalnym za rok 1876 ukazał się przekład „Edypa w Kolonie“, poświęcony Julianowi Dunajewskiemu. Ta pierwsza próba została przyjęta przychylnie i rzeczywiście wyróżniała się dodatnio w zestawieniu z suchymi i bez jakiegokolwiek polotu tłumaczeniami T. Eliażewicza, czy Z. Węclewskiego a nawet K. Kaszewskiego; po niej poszły dalsze, a mianowicie przekład „Antygony“ (1881) i „Króla Edypa“ (1890), które jednak zostały zupełnie przyćmione po ukazaniu się mistrzowskich odtworzeń przez K. Morawskiego. Po tragedjach Sofoklesa wydał następnie ś. p. Czubek w „Przeglądzie polskim“ (Kraków 1882—3) i w osobnej odbitce tłumaczenia liryków greckich; są tutaj utwory Kallinosa, Tyrteusza, Mimnerosa, Iona z Chios, Archilocha, Symonidesa z Amorgos, Safony, Alceusza, Anakreona i jego naśladowców, Symonidesa z Keos, Bachylidesa, Likimniosa i innych; przekłady zgrabne pod względem formy, wierne w oddaniu treści znalazły pewne uznanie u krytyków, podobnie jak Catullus, wydany w r. 1898 w ozdobnej szacie z ilustracjami Włodzimierza Tetmajera.

Jakie zapatrywanie miał ś. p. Czubek na ten rodzaj pracy literackiej, wyjaśnił to w rozprawce p. t. „O tłumaczeniu. Kilka uwag i myśli“ (1884), w której, przypominając trafne słowa Naruszewicza:

„Głupi, kto się bez serca i bez sił junaczy,
Kto języka nie umie a książki tłumaczy“;

podkreślił w długich wywodach z naciskiem, że należy znać doskonale nie tylko język obcy, ale również swój własny, że nie wystarczy w przekładzie budować i zestawiać okrągłe frazesy, zgodne jedynie z prawidłami i zasadami gramatyki, lecz obowiązkiem najważniejszym jest zdobyć i opanować gruntownie oraz wszechstronnie wszelkie arkana i sekrety mowy ojczystej. Przeznaczając swą pracę przede wszystkim do użytku młodzieży szkolnej ś. p. Czubek nie wdawał się w jakieś subtelne czy ściśle rozważania, wybierał jedynie z językoznawczych prac niemieckich praktyczne wskazówki, mogące rzeczywiście oświecić tak uczniów jak i nauczycieli, a przytem nie

ukrywał, że trudności wielkie, praca olbrzymia, zadanie nad siły ciężą poniekąd na filologu-tłumaczu, nakoniec wszakże dodawał, iż „jest pewien sekret, którego się każdy nauczyć może, sekret, co i trudności usunie i pracę ułatwi i zadanie rozwiązać pomoże, cudowny ten sekret — to poczucie obowiązku. Uczcie się, jakbyście mieli żyć wiecznie, żyjcie jakbyście mieli umrzeć jutro...“ Ten sekret ś. p. Czubek posiadał w pełnej mierze i starał się zachować go przez całe życie.

Bujna natura i żywy temperament, skorego zawsze do polemiki tłumacza, nie mogły zadowolić się przekładami tragiczków czy liryków i skłoniły go do zajęcia się Marcialisem i Horacym, którego wszakże lekkości i wdzięku poetyckiego nie zdołał oddać w przekładzie. Równocześnie w wzrastaniem poczucia sił własnych przystąpił ś. p. Czubek do tłumaczenia „Iliady“ Homerowej, której pierwsza księga ukazała się w druku w r. 1892, cały zaś przekład w dwadzieścia ośm lat później (1920) z przedmową prof. K. Morawskiego; tłumacz nadał swej pracy ton ludowy, czerpiąc z bogatej skarbnicy języka chłopskiego cały szereg dosadnych wyrażen i zwrotów. Polemika, jaka z tego powodu wywiązała się pomiędzy ś. p. Czubkiem a prof. T. Sinką, ma najlepsze oświetlenie a poniekąd wyjaśnienie w uwagach, pomieszczonych we Wstępie prof. Morawskiego, który przestrzegał dzisiejszych tłumaczyów przed niebezpieczeństwami im grożącymi — a mianowicie „retoryką i pewną rubasnością, wypływającą z zakorzenionych pojęć o rzekomej ludowości Homera...“ Znakomity znawca literatur starożytnych, a przytem pierwszorzędny stylista i subtelny esteta zwracał ponadto słusznie uwagę, iż prostoty przede wszystkim przestrzegać należy — „a siła się w niej znajdzie nawet bez retoryki i jaskrawych wyrażen; że to poeta prastary niekoniecznie stąd wypływa, abyśmy archaizmami zbędniemi krasili i pstrzyli naszą polszczyznę...“ A również na zdanie, wypowiedziane przez profesorów Morawskiego i Sinkę, w całej pełni zgodzić się należy, iż „poeci tylko są powołani, żeby przyswajając literaturze arcydzieła obcej poezji“, tymczasem u nas, niestety, jest inaczej; możemy wprawdzie z ostatnich lat pięćdziesięciu zestawić wcale poważny poczet tłumaczyów Iljady — Jeziński, Balzer, Popiel, Szmurło, Ziemba, Mleczko, Ogrodziński, Podobiński, — którzy wszakże namaszczenia poetyckiego nie otrzymali i układali przeważnie „bębnące heksametry, dziwnie monotonne“, do pięknej zaś tradycji J. Kochanowskiego usiłowali nawiązać, dając jednak tylko fragmenty, jedynie L. Rydel i K. Tetmajer. O poronionej próbie M. Pawlikowskiego, przybrania Iljady w oktawy i to w języku archaicznym zakopiańskim, lepiej nie wspominać. Wobec takiego stanu sprawy przekład ś. p. Czubka, noszący bezsprzecznie cechy wybitnej indywidualności, niepozbawiony w całości pew-

nych walorów poetyckich, stanowi przecież pozycję w literaturze godną uwagi.

W związku z pracą nad przekładami pozostaje zajęcie się gorliwe językiem polskim. Ś. p. Czubek również w tej dziedzinie pragnął zaznaczyć swoje odrębne stanowisko; jako filolog klasyczny z zawodu nie znał jednak podstaw badań językoznawstwa nowożytnego, miał pogląd jednostronny i tylko po zdobyciu wielkiej erudycji w zakresie polonistyki nauczył się patrzeć krytycznie i poruszać ciekawe kwestje lingwistyczne. Umieścił kilka drobnych przyczynków w „Języku polskim“, czasopiśmie wydawanym w Krakowie, a do „Encyklopedji wychowawczej“ (Warszawa 1881. T. III) dał obszerny artykuł „O czystości języka“. Kiedy zaś Akademia Umiejętności zajęła się reformą ortografji polskiej ś. p. Czubek układał specjalne memorjały i toczył długie a zacięte spory z językoznawcami w obronie przestarzałych norm czy zapatrywań (kwestja joty, dzielenie wyrazów i t. p.), lecz wkońcu musiał złożyć broń. Również nie zdołał obronić swoich poglądów, wypowiedzianych w rozprawie p. t. „Nierok i narocznicy w oświeceniu językowym“ (Lwów 1926), zaatakowanych przez prof. Bujaka.

Najpiękniejszy i najpełniejszy plon przyniosła praca ś. p. Czubka w dziedzinie literatury polskiej; tutaj przygotowanie filologiczne stworzyło doskonałą podstawę do ustalania i wydawania tekstów staropolskich, niejednokrotnie popsutych i niepoprawnych a zdobyte z latami doświadczenie, wspomagane zmysłem krytycznym i bystrością wielką ułatwiało odcyfrowywanie najtrudniejszych miejsc w rękopisach. Na drogę edytorską skierował ś. p. Czubka niez mordowany sekretarz Akademji Umiejętności, ś. p. prof. B. Ulanowski, sam znakomity wydawca tekstów prawniczych. Obok tej pracy, kontynuowanej prawie bez przerwy przez lat przeszło czterdzieści, pociągały ś. p. Zmarłego studja bibliotekarskie i archiwalne.

Jako owoc pierwszych wydał katalogi rękopisów Akademji Umiejętności, dalej rękopisów w Suchej i biblioteki Morstinów; oparte na inwentarzach, z drobnemi jedynie uzupełnieniami co do treści, nie przynoszą ścisłych i dokładnych opisów — jak np. katalogi W. Kętrzyńskiego, Wł. Wisłockiego, Fr. Pułaskiego — i spełniają skromną rolę pożytecznych informacji wstępnych. W studjach archiwalnych, przedewszystkiem w Krakowie, zebrał ś. p. Czubek szereg nieznanych wiadomości o pisarzach polskich z XVI i XVII wieku, które następnie użytkował w rozprawach: „Wacław z Potoka Potocki“ (Archiwum do dziejów ośw. i liter. T. VIII. 1894), „Wespazjan Kochowski“. Studium biograficzne. (Kraków 1900), „Chr. Pasek w oświeceniu archiwalnem 1667—1701“. (Rozpr. Akad. Um. wyd. filol. T. XXVIII. 1900), „Krzysztof Treacy, przywódca kalwinów małopolskich“. (Reformacja w Polsce. T. I. 1921). Tutaj też wymienić należy obszerny wstęp do wydania — w „Bibliotece pisarzy

polskich“ Ak. Um. 1905 — przekładu Piotra Kochanowskiego ariostowskiego „Orlanda szalonego“, z którego znaleźmy dzięki J. Przybylskiemu tylko pierwszych dwadzieścia pięć pieśni. Nie mogę wyliczać drobnych przyczynków — a znalazłby się ich szereg, porozrzucanych po rozmaitych czasopismach, wymienię jedynie notatki i materiały, przesłane „Pamiętnikowi Literackiemu“, którego ś. p. zmarły był życzliwym orędownikiem; na łamach pisma naszego ukazały się następujące: „Nieznany wiersz Słowackiego (T. II), „Drobiazgi. 1. Kto jest autorem Proteusza. 2. Strengnäss. 3. Szołtys z klechą z r. 1597“ (T. III), „Ślad Sannazara w Polsce“ (T. IX), „Dolina Klöntal i Ermenonville są utworami Krasieńskiego (T. X), „Dwa listy Mickiewicza do Sadyka Paszy“ (T. XI), „DIALOG i Taniec barzo piękny“. Dwa utwory z końca XVI w. (T. XII). Każda z powyżej wymienionych rozpraw czy notatek przynosiła materiał nieznan, ujęty i opracowany starannie.

Ale te rozprawy czy notatki stanowią zaledwie drobną i mniej wartościową część prac ś. p. Czubka w dziedzinie literatury polskiej, najliczniejsze a przytem najcenniejsze są — jak to już wspomniałem — rozmaite wydawnictwa tekstów, z których podam jedynie najważniejsze. „Potrójny“ Plauta w przekładzie P. Cieklińskiego z r. 1597 otwiera w r. 1891 ten długi szereg edycji krytycznych, poczem idą w „Bibliotece pisarzy polskich“ Joach. Bielskiego: Pieśń nowa o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną... (1588) z odpowiedzią Bart. Paprockiego: „Na harde a wszeteczne śpiewanie“, dalej L. Ariosta: Orland szalony w tłumaczeniu P. Kochanowskiego, „Pamiętniki J. Chr. Paska“ (poprzednio jeszcze wydane przez ś. p. Czubka nakładem Ossolineum), wreszcie „Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej“, poemat z XVII wieku. Wszystkie wyliczone edycje — z wyjątkiem ostatniej — zasługują na nazwę wzorowych; wprawdzie niektóre konjektury są zbyt śmiałe i wydawca nieco lekceważąco traktował prace swoich poprzedników, jednak uznać trzeba ogrom trudu włożonego. Stwierdzam to zupełnie bezstronnie, jako poprzednik ś. p. Czubka w wydaniu „Pamiętników“ Paska.

Ze staropolskiej literatury największą wartość posiadają przedewszystkiem dwa wydawnictwa: „Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia“ i „Pisma polityczne z czasów rokосу Zebrzydowskiego“. Szczęśliwą rękę miał ś. p. Czubek w wydobyciu i zgromadzeniu niezwykle ciekawych materiałów, tak historycznych jakoteż i literackich, na których możnaby oprzeć szereg studjów, dotychczas — niestety — nieprzeprowadzonych. Obok tych wydawnictw wspomnieć jeszcze trzeba wydrukowanie M. Rywockiego dziennika podróży po Włoszech z lat 1584—1587 p. t. „Księgi peregrynackie“ (Archiwum do dziejów ośw. i lit. XII) i Mikołaja K. Radziwiłła Sierotki opis w języku polskim pielgrzymki do Ziemi Świętej w latach

1582—1584, który znaleźliśmy jedynie w tekście łacińskim ks. T. Tretera i w przekładzie J. Wargockiego (tamże XV). Wspólnie z ś. p. prof. Łosiem przygotował ś. p. Czubek popularne w dwóch tomach wydanie „Zwierciadła“ M. Reja, zaopatrzył przypisami nową edycję ks. Stan. Konarskiego Ustaw szkolnych i przetłumaczył — z opuszczeniem przedmowy i kilku ustępów — R. Heidensteina: „De bello moscovitico commentariorum libri sex“.

Już samo suche zestawienie bibliograficzne tytułów jakżeż wiele mówi o niestrudzonej pracy edytorskiej, która wszakże nie zamknęła się w granicach staropolszczyzny i objęła jeszcze literaturę naszą z całego wieku XIX-go. W tym zakresie wysuwa się na miejsce naczelne wydawnictwo archiwum Filomatów wileńskich, nieprzebrana skarbnica pierwszorzędnych wiadomości; nieznanne poezje i artykuły Mickiewicza z epoki młodzieńczej wydał naprzód osobno, ale niezupełnie poprawnie, ś. p. prof. J. Kallenbach, główny jednak ciężar edytorski — wybrnięcie z chaosu niezliczonej ilości dokumentów, artykułów i wierszy, — spadł na barki ś. p. Czubka, który uporządkował i wydrukował w pięciu tomach korespondencje z lat 1815—1823, następnie w dwóch tomach poezje Filomatów i jeszcze na niewiele dni przed śmiercią wykończył ostatni tom archiwum filomackiego. Nie przeceniając wartości tych wydawnictw, stwierdzić wszakże należy, że biografom i komentatorom Mickiewicza oraz badaczom prądów umysłowych czy politycznych z pierwszych dwudziestu pięciu lat wieku ubiegłego przyniosły one szereg ciekawych wiadomości dotychczas nieznanych. Obok tego ś. p. Czubek zajmował się przygotowaniem do druku korespondencji Mickiewicza, wziął udział na zaproszenie prof. Kleinera w edycji krytycznej dzieł J. Słowackiego, wydał w ośmiu tomach pisma Z. Krasińskiego i dziewięć tomów poezji i prozy M. Konopnickiej. Z tych wszystkich zadań wywiązał się sumiennie i zdobył uznanie krytyki.

Po takim niecodziennym trudzie żywota odszedł ś. p. Czubek w zaświaty na dobrze zasłużony spoczynek, u Jego zaś trumny uchylili czoła wszyscy pracownicy na niwie nauki polskiej, zdobywając się na sąd bezstronny, stwierdzający bez zastrzeżeń, iż zamknęła ona *verum laboris Colossum*. *R. i. p.*

Bronisław Gubrynowicz.

Śp. Emil Petzold.

(† 15. VII. 1932).

Odszedł cicho i bez rozgłosu, pozostawiając po sobie pamięć człowieka o wybitnych walorach charakteru i umysłu. Z rodziny niemieckiej, czuł się jednak zawsze Polakiem, — łączył ukochanie kultury niemieckiej i polskiej, zaznaczając to